

słowo wstępne

Niniejszy tekst jest portretem – portretem pojęcia plastyczności. Dokładniej mówiąc, naszkicowano w nim formę pewnej historii, pewnego ruchu, w toku których pojęcie to narzuca się stopniowo jako styl epoki.

Między Heglem i Heideggerem, między Heideggerem i Derridą dokonała się cała przygoda formy, która zabrania dziś łatwego mylenia jej z obecnością. Forma uległa po kryjomu transformacji. Jawi się teraz taką, jaką jest: plastyczną.

Przedstawiając ten akt nieopisanego nadejścia, opowiadam w pewnym sensie moje własne życie intelektualne. Jest to odpowiedź na imperatyw serii „Variations”, w której oryginał tej książki się ukazał: zdać sprawę z przebytej drogi, z metamorfozy, która nadaje kształt.

Wielka historia – historia tego, co objawia się wraz z „końcem pisma” – jest tu więc rozważana pod kątem malej historii – historii filozofki, która nakreśla dialog między dialektyką, „destrukcją” i dekonstrukcją i jednocześnie spogląda z dystansu na swe książki oraz przebyte ścieżki¹. Analiza rozwijana jest w równoczesności spotkania dwóch

1 Dzieła, o których będę mówić, to: Catherine Malabou, *L'Avenir de Hegel. Plasticité, temporalité, dialectique* (Vrin, Paris 1996); też, *La Contre-allée* (La Quinzaine littéraire-Louis Vuitton, Paris 1999, napisana wspólnie z Jacques'em Derridą); też, *Plasticité*, akta kolokwium we Fresnoy (Éditions Léo Scheer, Paris 2000); też, *Le Change Heidegger. Du fantastique en philosophie* (Éditions Léo Scheer, Paris 2004) oraz też, *Que faire de notre cerveau?* (Bayard, Paris 2004).

plastyczność u zmierzchu pisma

problemów, globalnego problemu końca pisma oraz bardziej osobistego problemu żaloby. Z jednej strony zmiana epoki, z drugiej – intymna metamorfoza. Spotkanie to nadaje pojęciu zmierzchu zupełnie szczególne zabarwienie i gęstość.